

**Dariusz Piechota**

*Uniwersytet w Białymstoku*

ORCID: 0000-0002-7943-384X

**ŚWIAT NATURY  
W PÓŻNEJ TWÓRCZOŚCI ELIZY ORZESZKOWEJ.  
NA MARGINESIE LEKTURY  
DWÓCH BIEGUNÓW**

Świat natury to nieustannie powracający w prozie Elizy Orzeszkowej *leitmotiv*, poczynając od naturalistycznej trylogii chłopskiej (*Niziny, Cham, Dziurdziowie*), witalistycznych obrazów przyrody tętniącej życiem (w *Nad Niemnem*) aż po baśniowe pejzaże nawiązujące do stylistyki romantycznej (*Gloria victis*). Fascynacja florą oraz fauną terenów nadniemeńskich wiązała się przede wszystkim z faktem, że pisarka nie lubiła miast oraz wielkich metropolii<sup>1</sup>. Przestrzeń ta w jej utworach była nacechowana pejoratywnie; unoszący się dym z kominów fabrycznych zanieczyszczał powietrze, potęgując uczucie „duszenia się” (ukazany w bajce *Po co?*). W wielu mieszkaniach dominowało stęchłe powietrze, na ścianach można dostrzec rozrastającego się grzyba (*Marta*)<sup>2</sup>. Dodatkowo niewielka powierzchnia mieszkań potęgowała uczucie osaczenia czy nawet klaustrofobii. Spacerując ulicami trudno było oddychać świeżym powietrzem, gdyż zewsząd unosił się fetor tytoniu, wódki, gnijących owoców, starych śledzi sprzedawanych na targowiskach (*Sylwek Cmentarnik, Na dnie sumienia*)<sup>3</sup>.

Nie dziwi zatem fakt, że Orzeszkowa preferowała przestrzeń wiejską; to właśnie tutaj rozgrywała się akcja większości utworów pisarki, także na wsi podejmowała ona wiele inicjatyw oraz działań prospołecznych. Miejsce to miało pozytywny wpływ zarówno na rozwój artystyczny, jak i naukowy autorki *Marty*<sup>4</sup>. Przypomnijmy, że zainteresowanie światem natury wśród pozytywistów wynikało nie tylko z rosnącej popularności teorii ewolucji Charlesa Darwina nad Wisłą, ale

<sup>1</sup> M. Kreft, *Zaduch, wonie i powietrze, czyli jak pachnie w świecie Elizy Orzeszkowej...*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza” 2011, nr 4, s. 59–70.

<sup>2</sup> Tamże, s. 63.

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> I. Wiśniewska, *Biografia jako język. Eliza Orzeszkowa*, [w:] *Pozytywizm. Języki epoki*, pod red. G. Borkowskiej i J. Maciejewskiego, Warszawa 2001, s. 149–171.

także ze zwrotu w stronę etnograficznych studiów; pisarka studiowała podręczniki chemii i biologii, w tym chociażby *Księgę przyrody* (1863) Fryderyka Schoedlera<sup>5</sup>. Orzeszkowa interesowała się również botaniką ludową nie tylko na potrzeby pisanych powieści czy nowel, ale i zbiorów esejów takich jak: *Ludzie i kwiaty nad Niemnem* (1888–1889), *Wśród kwiatów* (1895), *Przed własnym progiem* (1899), *Wesele Wiesółka* (1900), *Niepoprawny* (1900)<sup>6</sup>.

O silnym związku pisarki z lokalną florą świadczy także fakt, że autorka zbiera, kolekcjonuje, opisuje unikatowe rośliny w zielnikach. Przygotowywanie jednego albumu trwało ponad pół roku, gdyż wiązało się to z kosztami zakupu materiałów oraz opłaceniem pracy intrologatora<sup>7</sup>. Warto również wspomnieć o współpracy Orzeszkowej z czasopismem etnograficzno-krajoznawczym „Wisła”, w którym to pisarka publikowała swoje eseje na temat zwyczajów ludu nadniemeńskiego, użyteczności roślin w lecznictwie i gospodarstwie<sup>8</sup>. Autorka *Nad Niemnem* zbierała okazy ziół, a w ich identyfikacji kluczową rolę odgrywały wiejskie zielarki. Co ciekawe, sporządzane przez nią zielniki opatrzone były drobiazgowym, werystycznym opisem. W charakterystyce świata flory autorka *Nizin* odwoływała się do podań i wierzeń ludowych, w opisie każdej rośliny posługiwała się nazwami łacińskimi oraz ludowymi<sup>9</sup>. Nowoodkryte okazy przesyłała do naukowej weryfikacji specjalistom z zakresu botaniki. Oprócz zielników Orzeszkowa tworzyła albumy kwiatowe, pełne barwnych kolaży, część z nich trafiła do najbliższych przyjaciół, inne zaś na aukcje charytatywne. Niejednokrotnie kwiatami ozdabiała także meble, pocztówki oraz inne przedmioty codziennego użytku. Warto podkreślić, że botaniczna fascynacja bioróżnorodnością terenów nadniemeńskich wynikała także z estetycznego zachwytu pisarki nad otaczającą ją roślinnością<sup>10</sup>.

Orzeszkowa przypomina więc amerykańskich pisarzy przyrodników, kierujących wzrok w stronę przyrody, będącej źródłem kontemplacji i refleksji<sup>11</sup>. Wi-

<sup>5</sup> B. K. Obsulewicz, *Przejsie przez Portyk*, [w:] *Pozytywizm. Języki epoki...*, s. 118.

<sup>6</sup> S. Kaszak, *Z miłości do (kresowej) flory. Pasja botaniczna nadniemeńskiej pisarki*, „Sztuka Edycji” 2020, nr 1, s. 257.

<sup>7</sup> Tamże, s. 258.

<sup>8</sup> H. Ozonkova, *Zielnik Pani Elizy*, „Ziemia Lidzka” 2004, nr 1; B. Kuźnicka, *Zielniki i albumy florystyczne Elizy Orzeszkowej*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2006, nr 51/52, s. 70–71; A. M. Kielak, *Eliza Orzeszkowa – znawczyni sztuki zielarskiej*, „Analecta” 2007, nr 1; E. Kuliś, *O etno(graficznych) zainteresowaniach Elizy Orzeszkowej*, [w:] *Fascynacja, zachwyty, zakręcenie w polskiej literaturze XIX i początków XX wieku*, red. S. Karpowicz-Słowikowska, K. Warska, Gdańsk 2016.

<sup>9</sup> M. Sadowska, *Rośliny krain zmyślonych – o zielnikach i wytwarzaniu miejsc*, „Prace Kulturoznawcze” 2019, nr 4, s. 104.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> J. Durczak, *Rozmowy z ziemią. Tradycja przyrodopisarska w literaturze amerykańskiej*, Lublin 2010, s. 9.

zerunki natury w jej twórczości są dalekie od statycznych obrazów, gdyż „zostają one przefiltrowane przez wrażliwość, wyobraźnię i intelekt twórcy”<sup>12</sup>. Gromadzone woluminy z zasuszonymi liśćmi i kwiatami służyły nie tylko opisaniu oraz zilustrowaniu lokalnego, unikatowego ekosystemu. Być może prowadzone przez nią badania terenowe wiązały się z faktem, że pisarka dostrzegała zmiany w środowisku przyrodniczym na skutek postępującej industrializacji. Zielniki Orzeszkowej stanowią nie tylko udokumentowaną wiedzę botaniczną, ale także są formą naukowego poznawania świata. Niewątpliwie była ona pionierką wiedzy na temat geografii roślin okolic Grodna, a jej kolekcje znacznie wzbogaciły mapę roślin w Europie Środkowo-Wschodniej<sup>13</sup>. Na marginesie warto wspomnieć, że autorkę interesował także lokalny świat zwierząt; wspomnijmy choćby o jasicy, która pojawia się w *Nad Niemnem*. Ten owad podobny do motyla jest niezwykle trudno uchwytny, gdyż żyje wyłącznie dobie<sup>14</sup>.

W niniejszym szkicu interesować mnie będzie powieść *Dwa bieguny* (1893), w której to zmienia się optyka opisywania świata przyrody. W pejzażach tych brakuje witalizmu (obecnego choćby w *Nad Niemnem*), natura zaś przestaje pełnić funkcję terapeutyczną w życiu bohaterów. Dominującymi porami roku są jesień i zima, nastrajające do autorefleksji na temat sensu oraz celowości ludzkiego istnienia. Mimo widocznej zmiany tonacji w utworze tym obecna jest charakterystyczna dla całej twórczości Orzeszkowej dychotomia w prezentowaniu świata przedstawionego. Cywilizacja, utożsamiana z wielkimi metropoliami, której przedstawicielami są mężczyźni konfrontowana jest z przestrzenią wsi, królestwem Seweryny Zdrojewskiej. Zabieg ten jest interesujący z punktu współczesnych badań ekokrytycznych, w szczególności ekofeminizmu, którego to badacze zwracają uwagę, że w historii Zachodu dualistyczne podziały (męskie-żeńskie, kultura-natura, umysł-ciało, publiczny-prywatny, produkcja-reprodukcja) posługują się kontrastem, przypisując prymat temu, co odnosi się do świata mężczyzn<sup>15</sup>. Naturę utożsamiano z kobietą, co wiązało się głównie z czynnościami reprodukcyjnymi, obecnymi w świecie przyrody<sup>16</sup>. Spostrzeżenia te wydają się bliskie powieści Orzeszkowej, w której to płęć bohaterów determinuje sposób, w jaki opisywany jest świat natury. Przypomnijmy choć-

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> B. Kuźnicka, *Zielniki i albumy florystyczne Elizy Orzeszkowej*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2006, nr 51/52, s. 69–78.

<sup>14</sup> D. Piechota, „*Nad Niemnem*” Elizy Orzeszkowej – o „*utopii nad wyspie szczęścia*”, [w:] tegoż, *Pozytywistów spotkania z naturą. Szkice ekokrytyczne*, Gdańsk 2018, s. 259.

<sup>15</sup> V. Plumwood, *Feminism and the Mastery of Nature*, London-New York 1993, s. 42–43; L. Coupe, *Nature/Culture/Gendre. Introduction*, [w:] *The Green Studies Reader. From Romanticism to Ecocriticism*, ed. L. Coupe, London-New York 2000, s. 119.

<sup>16</sup> K. Soper, *Naturalized Woman and Feminized Nature*, [w:] *The Green Studies Reader...*, s. 139.

by pierwsze spotkanie Gronowskiego ze Zdrojewską w salonie kuzynki Idalki, podczas którego dowiaduje się o jej majątku w Krasowcach. Mężczyźni zwracają uwagę głównie na jego wartość rynkową, co jest symptomatyczne dla kultury patriarchalnej, w której to ziemię kupuje się, sprzedaje, podbija<sup>17</sup>. Co warto podkreślić, ziemia traktowana jest w sposób przedmiotowy, a więzi z zamieszkiwanym rejonem wydają się pełnić podrzędną rolę. Bohaterkę *Dwóch biegunów* niejednokrotnie namawiano do sprzedaży majątku i przeprowadzki do miasta. Jedna z pań w salonie stwierdza:

Gdybym była na miejscu pani, wypuściłabym majątek w dzierżawę i przeniósłabym się do dużego miasta. Tu jest daleko więcej niż na wsi pola dla działalności kobiety majątnej i inteligentnej. Można by założyć czytelnię dla kobiet...<sup>18</sup>.

Pomysł ten Zdrojewska kategorycznie odrzuca, co wynika z jej filozofii życiowej. Protagonistka wielokrotnie podkreśla, że ziemia stanowi dla niej depozyt, odziedziczony po zmarłym ojcu i bracie. Dodajmy, że bohaterka-pozytywistka stara się realizować hasła epoki (pracę u podstaw oraz pracę organiczną):

Zdaje mi się, że dla tych, którzy mają szczęście posiadać ziemię i żyć pośród ludu, nic nie ma ważniejszego nad udoskonalanie ziemi i ludu. Praca około roli dla podniesienia jej produktywności i około dusz ludzkich dla ich uszlachetnienia... to są zarysy główne... ale szczegóły, sposoby... [D, 27].

Uwagę zgromadzonych w salonie przykuwa sposób, w jaki bohaterka snuje opowieść o swojej posiadłości:

(...) opowiadała o swoich dużych lasach, graniczących z wielką puszczą, a do tego czasu najsromotniej zaniedbanych, bo pozbawionych gospodarstwa leśnego, które one teraz, z pomocą rządcy (przyjaciela brata), zaprowadzać zaczną. (...) Piękne to były te lasy, wśród których, jak w gnieździe zielonym lesie, a alabastrowym w zimie, krył się jej dom rodzinny! Czuć było, że je kochała! Kiedy zaczęła przedstawiać ich głębie i perspektywy, ich tajemnicze ścieżki, gęsto zarosłe wzgórza, cząbrem i wrzosem okryte doliny, ich zapachy, śpiewy, szmery, szумы głośne i cisze bezbrzeżne, zasłuchaliśmy się oboje z Idalką w to, co mówiła – jak w kawałek poematu. Ale po lasach przyszyły łąki, które koniecznie trzeba było osuszyć, chcąc podnieść ilość i wartość inwentarza, zwłaszcza chłopom, dać dowód, że ta mianowicie zmiana w uprawie, dla której żywią oni przesądne uprzedzenie, jest dla gospodarstw bardzo korzystna (D, 68–69).

<sup>17</sup> J. Durczak, dz. cyt.

<sup>18</sup> E. Orzeszkowa, *Dwa bieguny*, Kraków 2019, s. 30. Cytaty lokuje w tekście.

Interesujący wydaje się fakt, że w opisie majątku Zdrojewskiej możemy wyróżnić dwie części. Pierwsza, będąca wprowadzeniem do opowiadanej historii, nasuwa skojarzenia z romantycznymi obrazami dziewiczej natury, pełnej tajemniczych dróg, ścieżek. Miejsce to bohaterka opisuje w sposób polisensoryczny, zwracając uwagę na niepowtarzane kształty, kolory, barwy czy zapachy. Wydaje się, że jest ono położone z dala od cywilizacji miejskiej. W drugiej części protagonistka przechodzi do praktycznych projektów (stricte pozytywistycznych) związanych z uprawą ziemi oraz podniesieniem poziomu rolnictwa. Postulaty Zdrojewskiej popiera Bohurski, który odgrywa kluczową rolę w życiu bohaterki, gdyż pomaga jej w trudnym procesie wdrażania reform. W rozmowie z Gronowskim na temat sensu ludzkiej egzystencji, mężczyzna stwierdza, że każdy człowiek powinien „(...) żyć nie tylko dla siebie, ale także i dla innych, krócej mówiąc: być dobrym i pożytecznym dla innych” [D, 224]. Warto podkreślić, że Bohurski reprezentuje odmienną optykę postrzegania świata natury. Dla niego „Krasowce; ziemia i wszystko, co na niej rośnie, żyje, czuje, myśli...” [D, 221]. Mężczyzna dokonuje jej antropomorfizacji, co świadczy o porzuceniu perspektywy, zgodnie z którą człowiek pełni nadrzędną rolę w ekosystemie. Jego zaangażowanie w reformy wprowadzane przez Zdrojewską oraz wyznawane życiowe credo nasuwa skojarzenia z franciszkańskim ideałem pokory wobec świata. Bohurski zatem to miłośnik natury, któremu bliskie wydaje się współczesne myślenie relacyjne na temat relacji pomiędzy człowiekiem a pozostałymi mieszkańcami globu ziemskiego, opierającej się na harmonijnym współistnieniu.

Zdrojewska, podobnie jak Orzeszkowa, zarządza majątkiem, dba o kwiaty rosnące w ogrodzie. Zbiera i kolekcjonuje okazy roślin. Podczas wizyty w Krasowcach Gronowski z entuzjazmem ogląda zrobione przez nią zielniki:

Otworzone teki wybuchnęły falami woni i zagrały wszystkimi kolorami, wszystko z fantazją i płataniną linii, na jakie tylko w siedliskach swoich rozległych a samotnych zdobywa się natura. Były to zbiory, które mogłyby zawstydzić jakiego niedużego botanika z profesji, a po które ona, w odpowiednich porach roku, zapuszczała się w głąbie lasów i przebywała prawdziwe morza łąk i pól [D, 193].

W opisie zielnika Orzeszkowa posługuje się metaforą akwaticzną<sup>19</sup> („fale woni”, „morze łąk i pól”) intensyfikującą bogactwo i różnorodność opisywanych kwiatów. Podobnego stanu euforii bohater doświadcza przebywając w buduarze Zdrojewskiej:

<sup>19</sup> Por. T. Budrewicz, *Łąki Orzeszkowej*, [w:] *Małe prozy Orzeszkowej i Konopnickiej*, red. I. Wiśniewska, B. K. Obsulewicz, Lublin 2010, s. 232–258.

Gdybym miał związane oczy, mógłbym myśleć, że wprowadzono mnie na świeżo skoszoną łąkę, tak w tym pokoju powietrze było przesiąknięte zapachem dzikich ziół i kwiatów. Wrażliwym powonieniem odróżniłem tu leciuchną woń miodową od mocniejszych, chociaż stępionych aromatów mięty, macierzanki i innych jeszcze nieznanymi mi zapewne ozdób pól i lasów: przebijał się nawet przez to wszystko malutki zapaszek żywicy [D, 191].

Interesujący wydaje się sposób, w jaki mężczyzna opisuje świat natury. Z jednej strony koncentruje się na niepowtarzalnych zapachach kwiatów oraz ziół. Z drugiej zaś, w przeciwieństwie do Zdrojewskiej, jego znajomość świata flory jest dość wybiórcza i ogranicza się do powszechnie znanych oraz rozpoznawalnych zapachów mięty i macierzanki. Odwołując się do badań ekokrytycznych możemy powiedzieć, że świat przyrody dla Zdzisława to społeczny konstrukt, a jej obraz został przefiltrowany przez wrażliwość estetyczną bohatera. W rozmowie ze Zdrojewską mężczyzna stwierdza:

Umiem podziwiać wschód słońca ze sławnych szczytów gór, ale nie przypuszczam, aby można było coś pięknego w nim dopatrzeć byle gdzie i byle z jakiego punktu: korzę się przed hałasem i gwałtem wielkich wodospadów albo przed olbrzymim przestworzem morza, zachwycają mnie malownicze skały i tym podobne zjawiska wielkie, na które się na co dzień nie patrzy; ale trawki, strumyki, pagórki nie pociągają wcale mojego wzroku, nie dlatego nawet, abym nimi gardził, ale po prostu dlatego, że ich nie spostrzegam, że wzrok mój szuka tylko szczytów, pomijając płaszczyzny i ogarnia całość, nie znając jej szczegółów [D, 194].

Źródłem zachwyty dla Gronowskiego jest wyłącznie pejzaż rodem z obrazów Caspara Davida Friedricha, jak choćby ze słynnego *Podróżnika po morzu chmur* (1818) czy *Kredowych skał Rugii* (1818). Bohatera *Dwóch biegunów* zachwycają górskie wędrowki, skaliste wybrzeża, nabrzeżne, wapienne skały. Rodzimy pejzaż pełen malowniczych równin, dębowych lasów wydaje się mu zbyt monotony. Mężczyzna nie potrafi dostrzec jego piękna. Co ciekawe, pejzaż ten niekiedy wywołuje w nim niepokój. Przywołajmy choćby epizod podróży bohatera do Krasowiec, kiedy to zimowy krajobraz pozbawiony śladów ludzkiego istnienia potęguje w nim grozę:

Ten dwór był pośród pustyni oazą, samotnie wzbijającą się ku niebu zarówno swoje topole wyniosłe, jak odgłosy swojej wesołości. Był także akordem rozkosznym, z malutką kankanową nutką, rzuconym na morze ciszy bezbrzeżnej i wspaniałej. Bezbrzeżną wydawała mi się białość pustyni, którą przebywałem, i bezdennym napełniająca ją milczenie. Wiedziałem o tym, że znajduję się w stronach przestrzeni wielkich i z rzadka zaludnionych, lecz nie wyobrażałem sobie tej ogromnej tęsknicy, która

zdawała się być samym ich powietrzem. Małe gaje i zarośla, rzucając na nieskazitelną białość śniegu szare plamy najrozmaitszych zaokrągleń i wydłużeń, silniej jeszcze uwydatniały jej monotonię; stada ptaków czarnych unosiły się nad gajami, opadały na pola lotem cichym lub z głośnym krakaniem szybowały pod niebem, pogłębiając pustkę i milczenie gajów, pól i nieba, które od białej ziemi odcinało się po brzegach pasami gęstej szarzysty, plamiącej też tu i ówdzie mętną białawość jej sklepienia. Godzinę prawie jechałem, nie spostrzegając żadnego śladu życia ludzkiego. Nic, tylko rozłóg samotny i śnieżny, z biegnącymi po polach głosami wiatrów i żeglującymi powietrzem skrzydłami czarnych ptaków i szarych chmur (D, 146–147).

W trakcie podróży mężczyzna wybiórczo dostrzega pojedyncze elementy pejzażu, które potęgują w nim uczucie melancholii, gdyż uświadamiają mu kruchość własnej egzystencji. W przytoczonym cytacie uwagę czytelnika przykuwa kilkukrotne porównanie krajobrazu otaczającego dwór Zdrojewskiej do pustyni. Bohater, podobnie jak Emilia Korczyńska z *Nad Niemnem* nie czuje więzi z otaczającą go przestrzenią<sup>20</sup>. Krajobraz ten pustynniej, przestaje być przyjaznym miejscem, co wiąże się z faktem, że mężczyzna tęskni za urbanistyczną przestrzenią. Gronowski porównuje swoje życie do zwiędłego liścia („przez wiatr zerwany z drzewa rodzinnego i na nieznanne pola uniesiony” [D, 148]). Paradoksalnie to okolice Krasowiec, nie zagraniczne wojaże pełne egzotycznych pejzaży, uzmysławiają mu ulotność i efemeryczność własnej egzystencji: „Natura samotna i wielka, lecz żadnych stroików, w jeden zimowy całun owinięta, kreśliła tu przed takimi jak ja istotami głośne, a więcej może ironiczne dwa słowa: »prochem jesteś«. Było to tak przygnębiające, że po głowie kręcić mi się zaczęło dokończenie formuły popielcowej »i w proch się obrócisz«” [D, 148]. W trakcie podróży mężczyzna odkrywa, że dwór Zdrojewskiej położony jest „pomiędzy pustynią a puszczą” [D, 151]. Oba te miejsca wyróżniają się rozległą przestrzenią, potęgującą wrażenie, że świat natury jest autonomiczny względem człowieka. Co więcej, pobyt w nich może wywoływać skrajne uczucia od euforii do przerażenia spowodowanego, jak w przypadku puszczy, zagubieniem w gąszczu splątanej roślinności. Na marginesie warto zaznaczyć, że Orzeszkowa była zafascynowana Puszczą Białowieską, którą odwiedziła czterokrotnie w latach 1898–1900<sup>21</sup>. Miejsce to spaja przeszłość z teraźniejszością. Z jednej strony figura puszczy ma status prehistorycznej pozostałości, z drugiej zaś zaciera granicę między kulturą–naturą, „sytuuje się na granicy wielu światów, epok, przypominając człowiekowi o jego archaicznych źródłach,

<sup>20</sup> D. Piechota, dz. cyt., s. 249–251.

<sup>21</sup> A. Narolska, „Puszcza starożytna” *Elizy Orzeszkowej*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” 2013, nr VI, s. 113.

o niustannie towarzyszącym mu komponentcie »dzikości«<sup>22</sup>. Puszcza Białowieńska, pojawiająca się epizodycznie w *Dwóch biegunach*, stanie się motywem przewodnim w *Ad astra*, której bohaterką będzie również Zdrojewska, odczuwająca piękno i ból świata.

Wracając do omawianej powieści, interesujący wydaje się fakt, że nocą zmienia się optyka opisywanej przestrzeni przez bohatera:

(...) patrzyłem na cudną noc księżycową, która dom ten i wszystko dokoła niego objęła ciszą wielką i światłem srebrzystym. Liczne i rozmaite klomby drzew i krzewów z góry widziane przybrały pozór czarodziejskiego ogrodu, którym duch północy swój pałac z lodu i śniegu otoczył. Wszystko tam stało białe, nieruchome, tu i ówdzie połyskujące srebrem i przez filigranowe rzeźby przepuszczające do miejsc cienistych smugi srebrzystych światel. Po bladobłękitnym sklepieniu płynął księżyc w pełni, zimny, czysty i tułały się gdzieniegdzie opary białe, poszarpane. Pod tym niebem i pośród tego ogrodu ten duży dom wznosił się biały także, milczący, oknami już pozbawionymi światel, jak nieskończenie smutnymi oczyma, zdający się spoglądać na świat nieskończenie smutny [D, 201–202].

W przytoczonym cytacie zauważamy wpływy poetyki impresjonistycznej, blask księżyca w połączeniu z unoszącą się mgłą zamazującą kontury przedmiotów potęguje wrażenie magiczności tego miejsca i nasuwa skojarzenia z baśniowym pejzażem. Nocą dominują pastelowe, zimne kolory. Krajobraz ten nie wywołuje w protagoniście lęków oraz niepokojów, lecz potęguje wyłącznie smutek, który być może koresponduje z nastrojami dekadentkimi bliskimi mężczyźnie.

W *Dwóch biegunach* na uwagę czytelnika zasługuje także dyskusja Zdzisława i Seweryny na temat świata przyrody. Dla mężczyzny:

Ziemia jest rzeczą bardzo trwałą i tam zwłaszcza, gdzie nie ulega trzęsieniom ma zwyczaj leżeć nienaruszenie przez długie lata. Lasy, kuzynko, są także obdarzone przez naturę długowiecznością... Żyją całe stulecia i nie uciekają nigdy... [D, 81].

Bohater traktuje świat natury w sposób przedmiotowy, przypisując mu cechy długowieczności oraz statyczności, co wydaje się dziwne, gdyż już u schyłku XIX wieku zaczęto dostrzegać destrukcyjny wpływ człowieka oraz przemysłu na otaczające środowisko naturalne. Trudno uwierzyć, aby mieszkaniec wielkich metropolii nie dostrzegał w pejzażu industrialnym symptomów skażenia w postaci chociażby zanieczyszczonych rzek odpadami z fabryk. Z kolei dla Zdrojewskiej

<sup>22</sup> A. Ubertowska, *Pisanie puszczy. Ekonomie dyskursu ekokrytycznego i postkolonialnego*, „Teksty Drugie” 2017, nr 6, s. 194.



przyroda to potężny dynamiczny żywioł, w którym to dostrzega podobne mechanizmy funkcjonowania, co w świecie ludzkim:

Ani życie nie jest martwe, ani życie na wsi stojącą wodą, ani cywilizacja wiecznym używaniem szczęścia i piękności. Oprócz szczęścia i piękności jest w cywilizacji wiele innych rzeczy... [D, 111].

W toczonym sporze na temat życia na wsi oraz w mieście uwydatnia się także interesująca opozycja. Dla Zdrojewskiej bliski kontakt z naturą odgrywa kluczową rolę w życiu. Bohaterka wpisuje swoją egzystencję w coroczny cykl wegetatywny, dzięki któremu odczuwa harmonię z otaczającym ją światem. Dla Gronowskiego życie na wsi przypomina wegetację, mężczyzna nie potrafi odnaleźć pierwotnej więzi ze światem natury.

Co ciekawe, żaden z bohaterów powieści emigrujących do miasta bądź na wieś nie czuje się dobrze w obcym miejscu. Zdrojewska wyjeżdża do miasta tylko w celach biznesowych (kupno książek, konsultacje w sprawach dotyczących podniesienia poziomu rolnictwa w okolicy). Przebywając u kuzynki odczuwa znużenie, bohaterka nie podąża za trendami w modzie, męczą ją rozmowy towarzyskie typu *small talk*. Nie dziwi zatem fakt, że jest postrzegana jako outsiderka, zresztą nazywana jest przez protagonistę „buszmenką” [D, 8]. Z kolei Zdzisław określa siebie jako „dziecko cywilizacji” [D, 109], nie potrafi odnaleźć się na prowincji czy też na wsi. Pejzaż pozbawiony ludzkiej obecności potęguje w nim wyłącznie niepokój.

W *Dwóch biegunach* na uwagę czytelnika zasługuje metaforyka roślinna. W powieści kilkakrotnie pojawia się motyw żywicy. Na początku i na końcu utworu autorka przywołuje informacje na temat jej leczniczych właściwości („leczy i rozszerza płuca” [D, 8].) Przypomnijmy, że żywicę nazywano „krwią drzew” i wykorzystywano w medycynie ludowej, doceniającej jej bakteriobójcze właściwości. Często nakładano ją na rany zamiast plastra, by zatamować krwawienie. Przyrządzano z niej maści stosowane do leczenia zakażeń skóry. Zapach żywicy towarzyszący Gronowskiemu przez całą niemalże powieść jest nieprzypadkowy. Dlatego też motyw ten należy potraktować metaforycznie. Być może żywica ma uleczyć bohatera z niemocy, pustki, wewnętrznego wypalenia, modernistycznego spleenu, charakterystycznego dla schyłku XIX wieku.

Drugim toposem powtarzającym się w powieści są ślady traktowane jako pozostałości po tym, co minęło. Stają się one także impulsem do snucia opowieści i tak „zapach sosnowego boru, mięty, macierzanek, pola świeżo wzruszonego pługiem” [D, 9] przypomina narratorowi postać Zdrojewskiej. Protagonista rekonstruuje historię znajomości z „buszmenką” stara się scalić swoją opowieść, skła-

dającą się z fragmentów oraz epizodów. Wydaje się, że kategoria śladu pojawiająca się w *Dwóch biegunach* nie jest przypadkowa i koresponduje także z kryzysem ideowym pisarki<sup>23</sup>. Rozrachunek z przeszłością nie przynosi ukojenia. Jedynym skutecznym antidotum na pesymizm jest asceza i poświęcenie się codziennej pracy. Ideały te uosabia Zdrojewska, dla której postulat trwania na rodzinnej ziemi okazuje się aksjomatem wyznaczającym celowość dalszej egzystencji.

W *Dwóch biegunach* dominują jesiennie-zimowe pejzaże, które korespondują z melancholijną tematyką, podejmującą kwestię przemijania, schyłku ludzkiej egzystencji. Brakuje w nich wiosennie-litnich wizerunków natury napawających optymizmem. Co więcej, w powieści tej nie pojawiają się zwierzęta, które jak wiemy z wcześniejszych utworów autorki *Nad Niemnem* gościły wielokrotnie na kartach jej utworów. Marginalnie wspomina się wyłącznie o wilkach, które można dostrzec z okien dworu. Orzeszkowa konsekwentnie posługuje się opozycją kultura-natura, miasto-wieś, dowartościowując przestrzeń rustykalną. Odzwierciedla to także tytuł powieści, a dwa antagonistyczne bieguny odnoszą się do protagonistów wywodzących się z różnych środowisk. Zdrojewska realizuje postulaty głoszone przez pozytywistów; stara się wyeliminować zjawisko analfabetyzmu, dostarczając elementarzę do nauki, konsultuje plany reformy rolnictwa, oświeca lud. Jej zaangażowanie w życie lokalnej społeczności ma niewątpliwie charakter projektu, dzięki któremu jej egzystencja nabiera celowości. W przeciwieństwie do poprzednich powieści natura nie pełni funkcji terapeutycznej, w przyjezdnych potęguje dekadenski spleen, wśród lokalnych mieszkańców głównie smutek.

Skutecznym zatem antidotum na marazm egzystencji jest praca.

## Bibliografia

### Bibliografia podmiotowa

- Orzeszkowa E., *Dwa bieguny*, Kraków 2019.

### Bibliografia przedmiotowa

- Budrewicz T., *Ląki Orzeszkowej*, [w:] *Małe prozy Orzeszkowej i Konopnickiej*, red. I. Wiśniewska, B. K. Obsulewicz, Lublin 2010.
- Coupe L., *Nature/Culture/Gender. Introduction*, [w:] *The Green Studies Reader. From Romanticism to Ecocriticism*, ed. L. Coupe, London – New York 2000.

<sup>23</sup> H. Miera, *Samotność przemijania. Synteza biograficzna schyłku życia Elizy Orzeszkowej*, „Prace Literackie” 2021, t. LX, s. 41–53.

- Durczak J., *Rozmowy z ziemią. Tradycja przyrodopisarska w literaturze amerykańskiej*, Lublin 2010.
- Kaszak S., *Z miłości do (kresowej) flory. Pasja botaniczna nadniemeńskiej pisarki*, „Sztuka Edycji” 2020, nr 1.
- Kielak A. M., *Eliza Orzeszkowa – znawczyni sztuki zielarskiej*, „Analecta” 2007, nr 1.
- Kreft M., *Zaduch, wonie i powietrze, czyli jak pachnie w świecie Elizy Orzeszkowej...*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza” 2011, nr 4.
- Kuliś E., *O etno(graficznych) zainteresowaniach Elizy Orzeszkowej*, [w:] *Fascynacja, zachwyty, zakręcenie w polskiej literaturze XIX i początków XX wieku*, red. S. Karpowicz-Słowikowska, K. Warska, Gdańsk 2016.
- Kuźnicka B., *Zielniki i albumy florystyczne Elizy Orzeszkowej*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2006, nr 51/52.
- Miera H., *Samotność przemijania. Synteza biograficzna schyłku życia Elizy Orzeszkowej*, „Prace Literackie” 2021, t. LX.
- Narolska A., „*Puszcza starożytna*” Elizy Orzeszkowej, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” 2013, nr VI.
- Obsulewicz B. K., *Przejście przez Portyk*, [w:] *Pozytywizm. Języki epoki*, pod red. G. Borkowskiej i J. Maciejewskiego, Warszawa 2001.
- Ozonkova H., *Zielnik Pani Elizy*, „Ziemia Lidzka” 2004, nr 1.
- Piechota D., *Pozytywistów spotkania z naturą. Szkice ekokrytyczne*, Gdańsk 2018.
- Plumwood V., *Feminism and the Mastery of Nature*, London – New York 1993.
- Sadowska M., *Rośliny krain zmyślonych – o zielnikach i wytwarzaniu miejsc*, „Prace Kulturoznawcze” 2019, nr 4.
- Soper K., *Naturalized Woman and Feminized Nature*, [w:] *The Green Studies Reader. From Romanticism to Ecocriticism*, ed. L. Coupe, London-New York 2000.
- Ubertowska A., *Pisanie puszczy. Ekonomie dyskursu ekokrytycznego i postkolonialnego*, „Teksty Drugie” 2017, nr 6.
- Wiśniewska I., *Biografia jako język. Eliza Orzeszkowa*, [w:] *Pozytywizm. Języki epoki*, pod red. G. Borkowskiej i J. Maciejewskiego, Warszawa 2001.

**Dariusz Piechota**

*University of Białystok*

**THE WORLD OF NATURE  
IN THE LATE WORKS OF ELIZA ORZESZKOWA.  
ON THE MARGINS OF READING TWO POLES**

**Summary**

This article is devoted to the images of the natural world in the novel *Two Poles* by Eliza Orzeszkowa. Nature played a key role in the writer's works. The fascination with local flora and fauna was also present in her private life. The author collected plants, which she verbally described, also referring to folk tales. Apart from herbariums, Orzeszkowa created flower albums, which were often given to her closest friends or auctioned off for charity. In

*Two Poles* the optics of describing the natural world changes. Here dominates autumn and winter landscapes, correlating with the melancholy theme of transience. What is missing in this work are spring-summer landscapes full of vitality, inspiring optimism. It is worth noting that in *Two Poles* the opposition culture-nature is present, and the two poles of the title refer to protagonists coming from different backgrounds. Unlike in the previous novels, nature does not have a therapeutic function here, in the visitors it intensifies the decadent spleen, in the locals it mainly evokes sadness.

**Keywords:** nature, ecocriticism, Eliza Orzeszkowa.

**DARIUSZ PIECHOTA** – doktor nauk humanistycznych, asystent w Katedrze Badań Filologicznych „Wschód – Zachód” (Uniwersytet w Białymstoku), członek Laboratorium Animal Studies – Trzecia Kultura, nauczyciel języka angielskiego w Zespole Szkół nr 3 im. Marii Dąbrowskiej w Puławach. Autor książek: *Między utopią a melancholią. W kręgu nowoczesnej i ponowoczesnej literatury fantastycznej* (2015); *Pozytywistów spotkania z naturą. Szkice ekokrytyczne* (2018). Współredaktor serii *Zielona Historia Literatury (Emancypacja zwierząt? (2015), Ekomodernizmy (2016), Między empatią a okrucieństwem (2018), (Nie)zapomniane zwierzęta – w druku)*. W kręgu jego zainteresowań badawczych znajdują się: literatura drugiej połowy XIX wieku, współczesna kultura popularna, animal studies, ekokrytyka oraz nauczanie języka polskiego jako obcego.